

Sygn. akt I KO 115/22

POSTANOWIENIE

Dnia 11 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

w sprawie **M. M., M. N. i C. K.**
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 2023r.
wniosku Sądu Rejonowego w Bolesławcu
z dnia 22 listopada 2022r., sygn. akt II K 581/22
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Bolesławcu wskazanym wyżej postanowieniem, na podstawie art. 37 k.p.k., wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wniosek Sądu został uzasadniony faktem, że dotyczy sprawy, która w odbiorze społecznym może wzbudzać wątpliwość co do bezstronności sędziów i wpływać na ocenę ich obiektywizmu oraz swobodę orzekania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego w Bolesławcu nie zasługuje na uwzględnienie.

Uzasadnienie wydanego w tym przedmiocie postanowienia nie zawiera przekonujących argumentów mogących świadczyć o tym, że pozostawienie niniejszej sprawy we właściwości sądu powołanego ustawowo do jej rozpoznania,

mogłoby stanowić zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, będącego wyłącznym kryterium przekazania sprawy – na podstawie art. 37 k.p.k. – innemu sądowi równorzędnemu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano na wyjątkowy charakter instytucji uregulowanej w art. 37 k.p.k., podkreślając, że zbyt szerokie jej stosowanie może spowodować skutki wręcz sprzeczne z *ratio legis* powołanego przepisu, osłabiając poczucie zaufania nie tylko do konkretnego sądu, lecz również do całego wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2000r., II KO 156/00, Prok. i Pr. 2001, nr 1, poz. 9). Tylko więc w szczególnych wypadkach, gdy zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości jest realne, uznać można, że istnieją istotne racje przemawiające za odstępniem od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, również w znaczeniu miejscowym.

Sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z powołaniem się na okoliczność, że przedmiotowa sprawa wzbudza żywe emocje w lokalnej społeczności. Jednocześnie jednak brak jest jakichkolwiek przekonujących przesłanek świadczących o tym, że ta okoliczność mogłaby globalnie wpłynąć na obiektywizm i bezstronność wszystkich sędziów tego sądu. Jeżeli zaś istnieją indywidualne względy tego typu, winny one zostać rozwiązane poprzez złożenie wniosków w trybie art. 42§1 k.p.k.

W ocenie Sądu Najwyższego fakt, że istnieje obawa, że sprawa niniejsza wywoła emocje w lokalnej społeczności, nie oznacza automatycznie konieczności przyjęcia, iż spełnione zostały przesłanki z art. 37 k.p.k.

Przede wszystkim wskazać tu trzeba, że właściwość sądu wynika z ustawy. Samo to w sobie jest czynnikiem, który ma zapewnić bezstronność orzekania, właściwość ta bowiem wynika z treści aktu prawnego, a nie dowolnej decyzji jakiejś osoby czy organu, który wskazuje, gdzie sprawa ma się toczyć.

Jawność rozpraw, a przede wszystkim jawność zapadłych na nich orzeczeń, gwarantować winna wgląd w obiektywizm pracy sądu i pozwolić na szerokie poznanie motywów rozstrzygnięcia.

Co do istoty zaś, trudno zaakceptować pogląd, że właściwość sądów może być kształtowana w następstwie presji społecznej. Oznaczałoby to w konsekwencji, że poprzez taką presję, wzmacnianą odwoływaniem się do organów

administracyjnych czy politycznych, można również przedstawiać żądania co do treści orzeczeń, które mają zapaść w sprawie. W końcu bowiem, każdy sąd, który nie wyda takiego, oczekiwanego przez jakąś grupę osób orzeczenia, może być uznany przez nią za nieobiektywny.

O ile granice wolności słowa i możliwość korzystania z nich, są bardzo szerokie, to uleganie im przez sądy i czynienie odstępstw od ustawowej właściwości, powinno być absolutnym wyjątkiem.

W niniejszej sytuacji przekazywanie sprawy z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości innemu sądowi równorzędnemu jest niecelowe. Wcale bowiem nie służy wytwarzaniu w społeczeństwie przekonania o bezstronności sądów, lecz przeciwnie, może budować przekonanie o łatwości manipulowania ich ustawową właściwością. Co zaś istotniejsze, wskazanie innego sądu niż właściwy do rozpoznania takiej sprawy mogłoby być odbierane jako dowód na to, że Sąd Najwyższy uznał, iż sędziowie orzekający w danym sądzie rzeczywiście mogliby być nieobiektywni. Ku czemu, jak wskazano wyżej, nie ma przecież żadnych podstaw.

Przypomnieć więc tylko należy, że sądy nie powinny unikać prowadzenia spraw dla nich trudnych, a przeciwwagą dla ewentualnych negatywnych opinii, które przecież zawsze mogą się pojawić, powinna być sprawność procedowania i trafność orzekania, wskazujące na to, że postępowanie przeprowadzone zostało rzetelnie, zaś wydane orzeczenie, znajdujące oparcie w obowiązujących przepisach, wolne jest od pozaprocesowych wpływów.

To właśnie, a nie przekazywanie spraw między sądami, buduje autorytet konkretnych sądów i sędziów w nich orzekających. Autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga tym samym, aby sądy nie ulegały presji opinii publicznej ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu (por. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, s. 210-212; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011r., III KO 72/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012r., V KO 57/12).

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

